GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CZWARTEK

17 PAŹDZIERNIKA 1918

NR. 234. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10·—	K 11·—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27·—	„ 30·—	„ 33·—	„ 22.50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60·—	„ 66·—	„ 45·—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120·—	„ 132·—	„ 90·—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dziennikow i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Ludność i ziemia w Galicyi wschodniej.

Wobec zamiarów centralistów wiedeńskich, by w chwili likwidacyi nieszczęsnej dla państwa wojny, jeszcze raz, nie oglądając się na wolę narodów i ich prawa tworzyć sztucznie t. zw. fakty, należy uprzytomnić sobie, czy z uwagi na ilość ludności, własność i siłę podatkową, można istotnie uważać wschodnią część zaboru austryackiego za kraj ruski.

Według ostatniego spisu ludności (z r. 1910) na 51 powiatów położonych na wschód od Sanu, czyli na ogół w obrębie lwowskiego sądu krajow. wyższego, mają ponad 50% ludności, która przy spisie podała język polski jako język towarzyski: Lwów miasto (85.8%) i powiaty brzozowski (87.9%), lwowski (61.6%); dalej od 50 do 56 proc. sanocki, przemyski, jarosławski, tarnopolski, skałacki i trembowelski.

Od 40 do 50 proc. ludności o polskim języku towarzyskim wykazuje dalszych 9 powiatów, od 30 do 40 proc. ośmnaście powiatów, od 20 do 30 dziewięć i wreszcie od 10 do 20 proc. siedm powiatów górskich.

Jakżeż przedstawia się rozsiedlenie ludności w poszczególnych gminach? Oto na 6242 gmin galicyjskich większość polską ma 3220, ruską 2918, niemiecką 72 gmin z tego w Galicyi zachodniej na 2415 gmin, większość polską posiada 2341, ruską 137, niemiecką 7, zaś we wschodniej polską 1079, ruską 2811, niemiecką 66 gmin.

Jeszcze korzystniej przedstawia się dla ludności polskiej kwestya władania ziemią. Przy dobrach tabularnych obliczenie to da się poprowadzić indywidualnie, przy innych atoli nieruchomościach miejskich i wiejskich, trzeba wyszukać odpowiedni klucz, który, jak to stosują „Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych“, otrzymuje się w ten sposób, iż całą ziemię (z wyjątkiem dobr tabularnych) dzieli się w stosunku do języka ludności obu narodów w poszczególnych powiatach. Zaznaczyć przytem należy, iż kombinacya ta jest dla Rusinów, odnośnie do okręgów miejskich w porównaniu z rzeczywistością nierównie korzystniejszą, gdyż ludność ruska w miastach składa się przeważnie z proletaryatu.

Obliczenia te odnośnie do całej Galicyi dają następujący wynik: własność tabularna (z wykluczeniem posiadłości państwowej i funduszów zawiadywanych przez państwo) Rusini 87.285 ha, Polacy i inni 2,306.497 ha; własność miejska Rusini 130.055, Polacy i in. 296.587; inne posiadłości (wiejskie), Rusini 2.427.025, Polacy i in. 2.301.440. W sumie Rusini 2.644.360 (35 proc.), Polacy 4.904.524 (65%).

Tasama własność odnośnie do Galicyi wschodniej: własność tabularna, Rusini 87.048 ha, Polacy i in. 1,723.091; miejska Rusini 127.104, Polacy i in. 195.580; wiejska Rusini 2,311.911, Polacy 809.049. W sumie Rusini 2,526.063 (48.1%), Polacy i i. 2.727.720 ha (51.9%).

Podatki bezpośrednie (r. 1910). W całej Galicyi: z własności tabul. Rusini 84.650 K. Polacy i in. 4.283.971 K; z miast Rusini 524.105 K, Polacy i in. 14,893.257; z innych gmin Rusini 5.666.273 K, Polacy i i. 8.893.505 K. W sumie Rusini 6.275.028 K, (18.2%), Polacy i i. 28.070.733 K (81.8%).

Tesame cyfry odnośnie do Galicyi wschodniej dają następujący obraz: podatki z własności tabul. Rusini 64.571, Polacy i in. 3.067.115 K; z miast Rusini 499.048, Polacy i in. 10.178.833 K; z innych gmin Rusini 5.546.799 K, Polacy i in. 4.063.871 K. W sumie Rusini 6.130.418 (26.1%). Polacy 17,309.819 K (73.9%).

Zestawienie ogólne: Udział Rusinów w ludności w całej Galicyi 40.2%, Polaków 58.6%, Niemców 1.2%. W Galicyi wschodniej udział Rusinów 58.9%, Polaków 39.8%, Niemców 1.3%.

Udział Rusinów w własności gruntowej w całej Galicyi 35%, Polaków i in. 65%; W Galicyi wschodniej udział Rusinów 48.1%, udział Polaków i in. 51.9%.

Udział w sumie podatków bezpośrednich wynosił dla całej Galicyi u Rusinów 18.2 proc., u Polaków i in. 81.8%; w Galicyi wschodniej ten sam udział Rusinów 26.1%, Polaków i in. 73.9%.

Czemu nie ogłoszono noty Wilsona do Austryi?

Wiedeń. Ogólne zainteresowanie budzi tu obok zapowiedzi o zamiarach federalizacyi kwestya **odpowiedzi Wilsona do Austryi, której dotychczas nie ogłoszono.**

Podkreślają mianowicie szczególnie oświadczenie, że przed ogłoszeniem noty hr. Burian musi się **koniecznie porozumieć z Berlinem** i Budapesztem. Rozumieją to tak, że hr. Burian związany jest bezwzględnie ze sferami berlińskiemi. W kołach niemieckich sądzą, że tak jak hr. Czernin, prowadzi hr. Burian połowiczną politykę i będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska.

O zniesienie ugody węgiersko-chorwackiej.

Zagrzeb. B. kor. Węgierskie B. kor. Posłowie z partyi prawa wręczyli prezydentowi sejmu wniosek, w którym wskazując na to, że węgiersko-chorwacka ugoda jest przeszkodą zjednoczenia wszystkich chorwackich krajów **w wolne, suwerenne państwo chorwackie** oraz aby naród chorwacki mógł **samodzielnie reprezentować** swe państwo i swe interesy na mającej nastąpić konferencyi pokojowej, proszą o zwołanie posiedzenia z porządkiem dziennym: **zniesienie ugody węgiersko-chorwackiej i proklamowanie wolnego samoistnego chorwackiego narodu.**

Niemcy odpowiedzą w piątek.

Wiedeń. Budapeszteński „Az Est“ donosi z Berlina **Rząd niemiecki uzależnia swą odpowiedź na notę Wilsona od przyjęcia jej przez kierownictwo armii. Odpowiedź nastąpi prawdopodobnie w piątek. Nota Wilsona wywołała wrażenie przygnębiające.**

Niemcy chcą rokować z Ameryką.

Wiedeń. Wedle nadeszłych informacyi z Berlina, należy przyjąć, że rząd niemiecki nie chce zrywać nici, nawiązanych z Ameryką. Korespondencya będzie więc nadal prowadzoną.

„Dalsze“ żądania Wilsona.

Wiedeń. „N. Rottermische Courant“ pisze: Nowe **żądania Wilsona nie są odpowiedzią na niemiecką prośbę. Są one nowymi warunkami, o których nie można powiedzieć, że po nich nie nastąpią** dalsze. **Żądania te są prawie równoznaczne z żądaniem zupełnej kapitulacyi.**

Anglicy o rozbrojeniu Niemiec.

Wiedeń. „Daily Chronicle“ pisze: Nie możemy bezwarunkowo pozwolić Niemcom na wycofanie ich armii tudzież organizowanie nowego krótszego frontu tak, aby na **konferencyi pokojowej** mogli znów potrząsać szablą. O sprawach wojsk i floty w związku z zawieszeniem broni **rozstrzygnie Foch i admiralicya angielska.** Foch zażądałby naturalnie wydania armat niemieckich tudzież bezzwłocznego obsadzenia przez wojska koalicyi Alzacyi i Lotaryngii. Niemcy musieliby wydać również łodzie podwodne.

„Daily Mail“ żąda, aby Niemcy wydali broń i flotę.

Transporty wojsk amerykańskich.

Londyn. Reuter donosi z Waszyngtonu pod datą 14 bm.: Rząd Stanów Zjednoczonych będzie w dalszym ciągu wysyłać **miesięcznie** na plac boju po **250.000 wojsk** wraz z materyałem i wyekwipowaniem wojennem. O jakimś ograniczeniu liczby wysyłanych wojsk i materyałów wojennych nie może być mowy.

NOWY KRÓL SERBSKI.

Wiedeń. (Telefonem). „N. fr. Presse“ donosi z Berna, że wedle dzienników serbskich, następca tronu serbskiego Aleksander ogłosi manifest do narodu, zapowiadający, że w dniu, kiedy Serbowie wkroczą do Belgradu, król Piotr zrezygnuje na jego rzecz z tronu. Zgodnie z wolą narodu obejmie on tron.

„KRÓL FINLANDZKI“ NIE SPIESZY SIĘ

Wiedeń. „Abend“ donosi ze Sztokholmu: Wojska niemieckie opuszczają Finlandyę. Zdaje się, **że ks. heski nie zamierzą przybywać** obecnie do Helsingforsu.

SOWIETY I ŻYDZI.

Wiedeń. „Pester Lloyd“ donosi z Moskwy: Rząd sowietów wydał specyalne zarządzenie celem ochrony ludności żydowskiej przed wykroczeniami i pogromami. Zarządzenia te polegają głównie na udzieleniu ludności żydowskiej praw do zorganizowania samoobrony. W tym celu został powołany do życia specyalny komisaryat ludowy dla spraw żydowskich, który rozpoczął swoją działalność pracami przygotowawczemi dla statystyki Żydów.

O utworzenie gabinetu koalicyjnego.

„Kuryer Warszawski“ donosi:

Rada Regencyjna powierzyła dyrektorowi departamentu stanu, ks. J. Radziwiłłowi, jako swemu mężowi zaufania, misyę wybadania stronnictw co do możności i sposobu utworzenia gabinetu koalicyjnego. Książę Radziwiłł dotychczas konferował z przedstawicielami lewicy demokratycznej i Zjednoczenia ludowego, które reprezentowali pp. Sadlak, Starzyński, Woyda, Grabowicz i Wyrzykowski. Na konferencyi z przedstawicielami Zjednoczenia ludowego ks. Radziwiłł wyłożył pogląd, który w ogólnych zarysach ma wiele punktów stycznych z programem Zjednoczenia„ streszczonych w rezolucyi z dnia 12 b. m. Największą różnicę zdań wywołała kwestya ograniczenia prywatnej własności do 300 morgów. Jak nam komunikują, konferowali również z ks. Radziwiłłem: prezes stronnictwa realistów Henryk hr. Potocki i wiceprezes tegoż stronnictwa p. Tallen-Wilczewski.

Jak słychać, ks. Radziwiłł zdaje się mieć poparcie dla swej akcyi ze strony lewicy demokratycznej, którą sobie zjednał szybkiem wystąpieniem o uwolnienie Józefa Piłsudskiego.

Porozumienie ze Zjednoczeniem ludowem i narodowym Związkiem robotniczym podobno nie nastręcza wielkich trudności. Aktywiści już dawniej nie mieli objekcyi co do programu ks. Radziwiłła.

Pozostaje największe ugrupowanie: Koło międzypartyjne, które niewzruszenie stoi na gruncie programu, ogłoszonego w wydanych w ostatnich dniach odezwach i deklaracyach.

„Kuryer Warszawski“ donosi o krokach Rady Regencyjnej w sprawie utworzenia gabinetu. Ks. Janusz Radziwiłł przedstawił mianowicie na zebraniu z „Kołem Międzypartyjnem“ projekt utworzenia rządu.

W rządzie tym — zdaniem Rady regencyjnej i ks. Radziwiłła — powinny mieć swych przedstawicieli wszystkie obozy polityczne według następującego klucza: 4 reprezentantów lewicy, 2 aktywistów i 8 członków Koła międzypartyjnego. Kierownikiem takiego gabinetu mogłaby być osoba kompromisowa, zdolna pozyskać przychylność zarówno Koła międzypartyjnego, jak i lewicy. Kandydata na premiera ks. Radziwiłł nie wymienił, siebie zaś uważa za męża zaufania Rady regencyjnej w misyi uzgodnienia poglądów stronnictw na sprawę utworzenia gabinetu. Sekretaryat Koła międzypartyjnego udzieli odpowiedzi na propozycye ks. Radziwiłła dziś.

Rada Regencyjna do wojskowych polskich

Rada Regencyjna wydała do oficerów i żołnierzy wszystkich byłych formacyj polskich następujące wezwanie:

W związku z naszem orędziem do narodu polskiego z dnia 7 października br. i dekretem o objęciu przez nas zwierzchniej władzy nad wojskiem polskiem i zmianie roty przysięgi z dnia 12 października b. r., zwracamy się do Was oficerowie i żołnierze, którzyście zbrojnie służyli Ojczyźnie w Legionach polskich i innych formacyach wojsk polskich, z gorącem wezwaniem niezwłocznego stawienia się pod sztandary wojska polskiego, tworzącego się w stolicy państwa.

Żołnierze! Wykonajcie Wasz obowiązek! Ojczyzna na Was liczy!

Warszawa, dnia 12 października 1918.

† **Aleksander Kakowski**, Zdzisław **Lubomirski**, Józef **Ostrowski**.

Za prezydenta ministrów: B. Broniewski.

Za zgodność: sekretarz gener. Rady Regencyjnej: ks. Chełmicki.

Pułki galicyjskie dla Królestwa.

Piotrków. Jak się dowiaduje „Dziennik Narodowy“, w rozważaniu jest obecnie sprawa zmiany garnizonów wojsk austro-węgierskich w Królestwie w ten sposób, że obecnie przebywające tu pułki mają być **wycofane**, a na ich miejsce mają przybyć **pułki polskie, rekrutowane z Galicyi.**

Manifestacya Lwowa.

Lwów. (Tel.) Aby dać wyraz radości z powodu proklamowania niepodległości Polski, odbyły się obrady, w ratuszu, na których postanowiono w niedzielę **manifestacyjne posiedzenie rady miejskiej** przy udziale zaproszonych najwybitniejszych osobistości miasta Lwowa, reprezentantów władz, stowarzyszeń itd. W niedzielę rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem w południe nastąpi uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

UKRAIŃCY DEMONSTRUJĄ.

Lwów. (Telefonem). Na niedzielę przygotowują Ukraińcy wielki wiec manifestacyjny, na którym mają zapaść jakieś nieokreślone uchwały w sprawie Galicyi i jej stosunku do państwa ukraińskiego.

Pozatem wiec ma się zająć także dalszą akcyą przeciw polonizowaniu kolei.

Głos polskich robotników.

Wystąpienie z centralnych związków zawodowych.

W ubiegłą niedzielę na konferencyi krajowej komisyi zawodowej robotniczej w Krakowie zapadła jednogłośna uchwała, w której robotnicy oświadczają, że wobec **utworzenia się niepodległego państwa polskiego, do którego ma należeć Galicya i polskie części Śląska:**

1) **Organizacye zawodowe polskich robotników mają odtąd tworzyć całość organizacyjną polską z własnym zarządem centralnym, znajdującym się w Polsce.**

2) Należy wejść w ścisłe porozumienie z organizacyami czeskiemi, niemieckiemi i południowo-słowiańskiemi oraz węgierskiemi na podstawie wzajemności.

3) Dla ułatwienia przejścia z dawnej organizacyi centralnej do polskiej organizacyi zawodowej państwowej, odbyć się mają konferencye z dawnemi centralami, aby podzielić się funduszami dotąd składanymi i naradzić się nad przyjętymi stosunkami wzajemnymi.

4) Krajowa komisya zawodowa tworzy Komitet Wykonawczy, który opracuje memoryał i przedłoży go państwowej Komisyi zawodowej, która rozpocznie układy z centralami wiedeńskiemi.

5) Aż do przemiany organizacyi na własną państwową należy pieniądze i rachunki, tak jak dotąd wysyłać do central aż do definitywnego załatwienia rozdziału.

6) Komitet Wykonawczy w przeciągu 14 dni opracuje memoryał i przedłoży go państwowej Komisyi zawodowej z żądaniem bezzwłocznego zwołania wspólnej konferencyi.

W ten sposób robotnicy polscy występują z centralnych związków zawodowych.

Polacy Amerykańscy.

Wiedeń. Ze Szwajcaryi donoszą na podstawie pism francuskich:

W Chicago, w Nowym Jorku i w innych miastach, natychmiast po rozgłoszeniu wiadomości o proklamowaniu niepodległości Polski odbyły się wiece publiczne pod gołem niebem, w dzielnicach zamieszkałych przez Polaków, na których wygłaszano płomienne mowy na cześć zmartwychwstającej ojczyzny.

Wśród okrzyków na cześć Wilsona i Paderewskiego, którego wpływowi przypisują w znacznym stopniu to, iż Wilson zajął tak stanowcze stanowisko w sprawie polskiej, ruszyły uliczne pochody, w których wzięła też liczny udział publiczność amerykańska. Wiecujący Polacy wysłali do Wilsona mnóstwo telegramów, wyrażających wdzięczność i nadzieję, że i nadal będzie niezłomnie bronił spraw Polski, która przez swych emigrantów nawiązała tylokrotne węzły z Stanami Zjednoczonymi. Na zgromadzeniach polskich rz[illegible]no hasło powrotu po wojnie do kraju w celu zajęcia miejsca **opróżnionego po żywiołach napływowych, siłą obcą i przy** poparciu obcych kapitałów rozwielmożnionych na ziemiach polskich.

Wyjazd Czechów do Szwajcaryi.

Wiedeń. Z czeskich kół parlamentarnych dowiadują się, że rząd postanowił obecnie udzielić paszportów 20 politykom czeskim na **wyjazd do Berna szwajcarskiego.** Między innymi wyjechać ma prezydyum naczelnej narodowej Rady czeskiej **Kramarz, Klofacz i Svehal.** Politycy czescy **zamierzają** porozumieć się w Bernie z delegatami **czeskiej Rady narodowej w Paryżu.** Do Berna ma przyjechać także **Masaryk.**

O pilnych zadaniach handlu polskiego.

(Przemówienie z okazyi rozpoczęcia roku szkolnego 1918/19 na kursie Abituryentów Krakowskiej Akademii handlowej).

I.

Szanowni Panowie! Chciałbym na progu nowego roku szkolnego omówić sprawę, jakie pilne zadania czekają handel polski w najbliższej przyszłości. Wyczerpująco nie mogę tu sprawy tej przedstawić z natury warunków. Uważam jednakże choćby ogólnikowe poruszenie odnośnej kwestyi za wskazane, bo sądzę, że dla Panów, rozpoczynających właśnie studya na naszym Kursie Abituryentów, temat ten jest jednym z najaktualniejszych.

Jako jedno z pilnych zadań polskiego handlu uważam stworzenie handlu hurtownego odnośnie do tych gałęzi, w których handlu tego wcale nie posiadamy, przyczem odnośnie do handlu importowego mam na myśli bezpośredni kontakt z producentem, a odnośnie do handlu eksportowego chciałbym obyć się bez ogniw nieproduktywnie pośredniczących. O ile idzie o handel importowy, to nie było wprawdzie żadnego towaru, którego potrzebujemy, a któregobyśmy nie mieli. Jednakże w wielu gałęziach handlu nie było bezpośredniej styczności z tymi krajami, które są wytwórcami odnośnego towaru — i kupowaliśmy u pośredników. Stosunki takie zachodzą w odniesieniu do bardzo wielu produktów spożywczych i surowców przemysłowych, jakoteż do wielu gotowych wytworów przemysłowych, przedewszystkiem zamorskich. Zapotrzebowanie dwudziestokilkomilionowego narodu jest w każdym z tych towarów tak znaczne, że suma wartości, traconych na zbędne pośrednictwo, jest bardzo wielką i powinna być zaoszczędzoną drogą stworzenia bezpośredniego handlu.

O ile idzie o organizacyę tego handlu, to przypuszczam, że zrzeszenia odnośnych f[illegible] kółek, konsumów, pokrewnych terenem pr[illegible] byłyby najodpowiedniejszym organem dla [illegible]jęcia bezpośredniego importu, a powołana n[illegible] dawno do życia akcya w kierunku stworzenia żeglugi polskiej jest z powyższego punktu widzenia bardzo doniosłą. Powstanie takich zrzeszeń dla celów importowych uważam za pilne zadanie, bo daje ono specyalne widoki powodzenia tak długo, jak długo trwać będą obecne, pomyślne stosunki; i tak jest ułatwieniem dla ich sprawy fakt, że konkurencya, p[illegible] wojną tak dobrze zorganizowana i wprowad[illegible]na, musi być współcześnie bezczynną i w ch[illegible]li zakończenia wojny zacznie pracę od sam[illegible] początku tak, jak i my ją zacząć możemy. [illegible] braku towarów są w tej chwili stosunki h[illegible]dlowe między zakrajowymi hurtownikami [illegible] krajowymi detailistami przerwane. Zależ[illegible] kredytowa, która przed wojną uniemożliwiała krajowym detailistom zerwanie stosunków z zakrajowymi dostawcami-pośrednikami, przestała dziś istnieć, bądź to dla braku towarów, bądź też z powodu wzbogacenia się naszych detailistów. Dalej jest korzystnym fakt, że zakrajowi hurtownicy będą musieli i chcieli z nastaniem pokoju zaopatrzyć przedewszystkiem detailistów własnych, a tem samem ułatwią pracę hurtowniom krajowym, które — ciesząc się zwłaszcza w pierwszym okresie powojennym dużem powodzeniem — będą mogły w tymże okresie utrwalić swe wpływy, wzbogacić swe doświadczenie i w ten sposób przygotować się do późniejszego, ostrzejszego współzawodnictwa. Wreszcie jest prawdopodobne, że z nastaniem pokoju, a więc zanim nasi dotychczasowi dostawcy-pośrednicy wyrobią sobie na nowo specyalne stosunki i uprzywilejowania u zamorskich dostawców, będzie stan[illegible]

wisko naszych zrzeszeń u tychże dostawców nie gorsze, aniżeli tamtych.

Odnośnie do handlu eksportowego jest pilnem zadaniem handlu polskiego skierowywanie naszych produktów bezpośrednio do krajów konsumcyi, z wyłączeniem zbędnych zakrajowych pośredników. Racyonalnie obmyślany, zorganizowany i kierowany handel eksportowy może nietylko uniezależnić eksport od dotychczasowych odbiorców, lecz może przedewszystkiem zapewnić w pierwszych czasach powojennych drogą bezpośredniej wymiany te produkty, które dla kraju będą niezbędne, względnie dozwoli na uzyskanie tej waluty zagranicznej, która w pierwszym okresie powojennym będzie tak pożądana. I tutaj może prócz pracy jednostek wiele dobrego zdziałać zrzeszenie się producentów pod odpowiedniem kierownictwem handlowem, przyczem współdziałanie z własną żeglugą odda niezmierne korzyści.

Trzeciem, bardzo pilnem zadaniem współczesnego handlu polskiego jest jak najszybsze spożytkowanie współczesnej konjunktury dla stworzenia brakujących nam gałęzi przemysłu — a to mimo piętrzących się trudności natury technicznej. Uważam okres współczesny, względnie okres mający nastąpić z chwilą zawarcia pokoju za pomyślny dla powyższej sprawy z trzech powodów: Po pierwsze: nauczyło się społeczeństwo nasze doceniać wartość przemysłu i chętnie lokuje obecny nadmiar gotówki w realnych inwestycyach przemysłowych. Po drugie: założony współcześnie przemysł nie będzie miał w najbliższym okresie do zwalczania przemożnej konkurencyi zakrajowej, która zrazu zajęta będzie zaspokojeniem własnego rynku zbytu. Po trzecie: kupiectwo i publiczność, spragnieni towarów, kupować będą te towary krajowe nawet, gdyby zrazu były gorsze niż zakrajowe; w ten sposób w okresie przejściowym towary te wprowadzą się — a później, gdy publiczność do nich się przyzwyczai, nie dadzą się wyprzeć przez produkcyę zakrajową. Nigdy warunki opanowania własnego rynku zbytu nie będą łatwiejsze, jak w tym właśnie okresie głodu towarów.

Mówiąc wobec Panów o tworzeniu przemysłów, mam na myśli wytwórczość mniejszą, a co najwyżej średnią, a więc te przemysły, które Panowie potrafią założyć na podstawie swojego wykształcenia handlowego, przy pomocy małych kapitałów i przy doraźnej pomocy ludzi technicznie i praktycznie wyszkolonych, a których prowadzenie i powodzenie zależy przedewszystkiem od handlowej strony przedsiębiorstwa. Przemysłów takich, u nas wcale nie reprezentowanych albo niedostatecznie reprezentowanych, a mających najlepsze widoki powodzenia z powodu posiadania surowca, energii mechanicznej, względnie siły roboczej, i cieszących się wielką konsumcyą, nie setki, lecz tysiące da się wyliczyć. Konfekcyonowanie papieru, mechaniczna przeróbka drzewa, łatwo sporządzać się dające preparaty chemiczne, preparaty kosmetyczne, to przykłady tytułów odnośnych działów, z których każdy obejmuje setki przemysłów, dających się przez jednostki o handlowem wy[illegible] przy pomocy niewielkich kapitałów z[illegible] i poprowadzić. Ponadto jest całe pole organizacyi przemysłu domowego i zbytu uzyskanych towarów bardzo właściwem i wdzięcznem polem pracy dla handlu naszego. — O ile zaś rozchodziłoby się o kapitały większe i przemysły większe, to nie uważam za wykluczoną możliwość założenia odnośnych przemysłów przez zrzeszenie się firm handlowych, zajmujących się handlem odnośnego towaru. Towar taki będzie przez kupców, będących zarazem fabrykantami, wszelkiemi siłami popierany, i to tak w handlu hurtownym jak i detalicznym, a to tem bardziej, że popieranie wyrobu krajowego jest także bezinteresownym obowiązkiem uświadomionego kupiectwa. Gdy do tego obowiązku przyłączy się zainteresowanie osobiste, materyalne — wówczas spodziewać się można najlepszego wyniku. (C. d. n.)

Doc. Dr A. Bolland
profesor Akademii handlowej w Krakowie.

Z Łodzi.

Łódź, 11. października.

(Temperatura polityczna. — Postulaty. — Przeciw prasie gadzinowej. — Paskarze chcą zmylić ślady. — Odezwa bolszewicka.)

W ciągu ostatnich dni ożywiło się znacznie w Łodzi przygniecione dotychczas ciężarami wojennymi życie polityczne polskie. Zwłaszcza wśród warstw ludowych i robotniczych — przedewszystkiem jeszcze narodowych — zapanowała nowa, odświeżona atmosfera. Projektowane są zaraz po wyświetleniu sytuacyi wiece robotnicze, tymczasem na wszystkich zebraniach publicznych w ciągu bieżącego tygodnia zagajano przemówieniami patryotycznemi. Zauważyć się daje wogóle duży zwrot w życiu politycznem miasta. Łódź nie pozostaje w tyle za Warszawą. Tu u nas wre nastrój wysoce podniosły i gorący.

„Nowy Kuryer Łódzki" po wydrukowaniu artykułu „Polska ma głos" zdobył sobie rozgłos w całym kraju. Za pierwszym pospieszono zaraz z artykułami, wzywającymi rząd i społeczeństwo polskie do podjęcia kroków przeciw rekwizycyi i o zwolnienie robotników w Niemczech; artykuły te, utrzymane w tonie ostrym i zwróconym przeciw b. rządowi niemieckiemu Hertlinga, uczyniły prawdziwą sensacyę w społeczeństwie polskiem. Zaznaczyć należy przytem, iż artykuły te dane były z ustępami, wykreślonymi przez urząd prasowy. Jednocześnie z tem zauważyć się daje silny zwrot przeciw prasie gadzinowej. Księża łódzcy i okoliczni zamierzają ogłosić z ambon w najbliższą niedzielę, że „Polakom nie wolno czytać „Godziny Polski". Wydano ulotne wydawnictwo przeciw gadzinówce.

W kołach paskarsko-spekulanckich konsternacya się zwiększa. Ceny spadają... Wielką sensacyę wywołała, w związku z rosnącym wśród mas nastrojem, wrogim paskarstwu, wiadomość, że żydzi wysłali całą falangę agitatorów żydowskich, aby ci agitowali wśród ludu miejskiego w kierunku wzbudzenia nienawiści przeciw ludowi i ziemiaństwu, jakoby głównym wyzyskiwaczom proletaryatu. W ten sposób chcą zwrócić gniew ludu w inną stronę. Agitacya ta jest bezowocną, świadczy jednak, do czego są zdolni paskarze żydowscy w obawie o własną skórę.

W związku z sytuacyą miejscowo grupy polityczne wydały szereg odezw. Bolszewicy łódzcy wydali odezwę przeciw ochotniczej armii polskiej, nazywając ją przyszłą „białą gwardyą reakcyi polskiej".

M. S. J.

KRONIKA.

Z miasta.

BRAK PRĄDU. Z powodu ustania prądu gazowego w godzinach przedpołudniowych, maszyny naszej drukarni były bezczynne. Wobec tego nie byliśmy w możności w dzisiejszym numerze pomieścić wszystkich bieżących wiadomości, ograniczając się tylko do najważniejszych.

BUDŻET GM. M. KRAKOWA NA ROK 1918/19. Wczoraj we środę 16 b. m. odbyło się I. posiedzenie Komisyi budżetowej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Na wstępie prezydent m. złożył szczegółowe sprawozdanie o budżecie na r. 1918/19. Ze sprawozdania tego wynika, że wydatki zwyczajne preliminuje się na kwotę K. 18,206.733.—. Wydatki nadzwyczajne na K. 5,511.000.— do K. 23,717.733.—. Dochody zwyczajne na K. 13,699.570.—. Dochody nadzwyczajne na K. 206.468.— do K. 13,906.038. Niedobór **K. 9,811.695.**

Niedobór bardzo znaczny, dochodzący blizko do 10,000.000.— K., spowodowany głównie wypadkami wojennymi, jest objawem bardzo dla równowagi budżetu niekorzystnym i Komisya budżet. musi zastanowić się, w jaki sposób tak znaczny niedobór należy pokryć, gdyż wskutek tego Kasa miejska cierpi na chroniczny brak gotówki.

Następnie prezydent m. przedstawił Komisyi budżetowej zwiększenie wydatków na rok 1918/19 w porównaniu z r. 1917/18, które wynosi K. 6,325.862.—.

Tempo wzrostu tych wydatków jest nadzwyczaj szybkie i zastraszające. W końcu prezydent dał obraz wzrostu wydatków od początku wojny, t. zn. porównał wydatki z r. 1918/19 z rokiem 1913. Wydatki wzrosły z powodu wojny w tym okresie o K. 15.800.000.— a dochody w tym okresie wzrosły o K. 6.000.000.—.

Po wywodach prezydenta Komisya wybrała referentów dla poszczególnych działów budżetu, oraz jeneralnego sprawozdawcę, w osobie r. miejs. dra Krzetuskiego. Na tem posiedzenie ukończono.

Następne posiedzenia odbędą się w przyszłym tygodniu.

O ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ. Jak przekonujemy się z ogłoszonego w dzisiejszem porannem wydaniu zestawienia urzędowego, nadesłanego nam przez miejski Urząd zdrowia, choroba hiszpańska rozszerza się w naszem mieście. Mimo, że szkoły są głównym rozsadnikiem epidemii, mimo, że młodzież szkolna oraz nauczycielstwo w ogromnej liczbie zapada na tę chorobę — nasze władze sanitarne nie uczyniły dotąd żadnego kroku w kierunku zamknięcia szkół, a dyrekcye zakładów średnich nie zrobiły odpowiedniego użytku z zezwolenia p. wicepr. Zolla co do zamykania klas, w których najwięcej uczniów choruje. Tymczasem dzienniki ciągle przynoszą wiadomości, że w wielu innych miastach już szkoły zamknięto. Zapytać się godzi, czy dotyczące czynniki czekają aż epidemia pochłonie jeszcze więcej ofiar z pośród młodzieży szkolnej?

ZŁOTY DESZCZ. Od paru dni mamy znowu prześliczną „polską jesień". Gdy w rannych godzinach opadną białe mgły, na czysty horyzont wynurza się jasne słońce i do późnego wieczora trwa ciepła, jesienna pogoda. A na plantach, gdzie drzewa i krzewy przybrały już rozmaitość barw, właściwą późnej jesieni, za każdym powiewem wiatru, z kasztanów i lip opada, grając w słońcu żywymi połyskami, złoty deszcz pożółkłego listowia.

STRAJK INTROLIGATORSKI. Wczoraj wybuchł strajk robotników introligatorskich w tutejszych pracowniach. Robotnicy żądają 75% dodatku do płac tygodniowych, od robót na sztukę zaś 65%, oraz zapłaty za święta przypadające poza niedzielami. Majstrowie introligatorscy natomiast uchwalili robotnikom zarabiającym ponad 100 kor. tygodniowo przyznać 20% dodatku, zarabiającym poniżej 100 kor. — 25%, od robót na sztukę zaś 30%. Robotnicy introligatorscy zarabiają przeciętnie 330 do 600 kor. miesięcznie. Ponieważ zgoda między obu stronami nie nastąpiła, do dobrowolnej umowy nie przyszło. Obecnie strajkuje około 100 robotników introligatorskich.

ZEBRANIE OFICERÓW LEGIONOWYCH. W poniedziałek dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem bryg. Roji w sali posiedzeń tut. magistratu poufne zebranie oficerów legionowych w sprawie organizacyi wojska polskiego. Zebranie to spowodowała po części odezwa Rady Regencyjnej, powołująca byłych legionistów pod sztandary narodowe. Gros oficerów z wyjątkiem zmuszonych okolicznościami do wyjazdu, postanowiło pozostać w Krakowie aż do wydania mobilizacyjnego rozkazu ze strony polskich władz wojskowych. Skłania do tego również i to, że utworzenie polskiej siły zbrojnej rozciągać się musi na wszystkie zabory, oraz że istnieją już widoki możliwości jawnego organizowania wojska polskiego na miejscu.

ZEBRANIE POLITYCZNE. Dziś we czwartek o godzinie 7 wieczorem w sali Tow. lekarskiego ul. Radziwiłłowska, odbędzie się zebranie poufne członków stronnictwa demokratyczno-narodowego.

PODZIĘKOWANIE OBROŃCOM. Jak dowiadujemy się, prezydyum Izby adwokackiej w Krakowie wystosowało do obrońców krakowskich dra Kwiecińskiego, dra Ostrowskiego i dra Przeworskiego pismo z wyrazami gorącej podzięki za ofiarne podjęcie się oraz pełne męskiej odwagi i narodowej godności prowadzenie obrony Legionistów polskich przed sądem wojskowym w Marmarosz Sziget.

ZAOPATRYWANIE SIĘ W ZIEMNIAKI. Magistrat przypomina pp. zarządcom konsumów i zakładów zbiorowego pożycia, że celem zaopatrzenia się w ziemniaki winni Miejskiemu Biuru aprowizacyjnemu w terminie do 20 b. m. zgłosić zapotrzebowanie ziemniaków przy dołączeniu imiennych wykazów członków, oraz ściągniętych od tychże legitymacyj na pobór ziemniaków.

Z Polski i ze świata.

STANISŁAWÓW DO RADY REGENCYJNEJ. Ze Stanisławowa donoszą: Obywatelstwo miasta Stanisławowa na wiecu, odbytym dnia 13 b. m. w sali „Sokoła", uchwaliło wysłać do Rady Regencyjnej następujący telegram:

„Zgromadzeni na wiecu w Stanisławowie dn. 13 października 1918 roku Polacy wszystkich stronnictw przesyłają Najjaśniejszej Radzie Regencyjne wyrazy hołdu i czci,

najwyższej władzy, wszystkie ziemie polskie objąć mającej, w przeświadczeniu, że ta polska krwią i potem zroszona dzielnica wejść musi w skład wolnej i zjednoczonej Polski. — Prezydyum wiecu".

Telegramu tego jednak, ze względów cenzuralnych, nie wysłano na razie.

MANIFESTACYA WSI. Z Bolęcina w Chrzanowskiem donoszą: Świętą i błogosławioną chwilę, na którą czekał wielki naród polski, uczciliśmy 13 b. m. Po przypomnieniu czynów Sobieskiego, jako pogromcy Turków, zawiadomił kierownik szkoły zebranie o manifeście Rady Regencyjnej i utworzeniu państwa polskiego. Młodzież wygłosiła okolicznościowe wiersze, imieniem ludu przemówił Józef Datoń, a obecni wznieśli okrzyk na cześć wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski! „Warszawianka", „Jeszcze Polska", „Boże, coś Polskę" i „Rota" zakończyły manifestacyę. Zebranie wysłało odpowiedni telegram do prezydyum miasta Krakowa.

EGZEKUCYE BOLSZEWICKIE. Petersburski „Mir" opisuje, w jaki sposób bolszewicy wykonują wyroki śmierci na b. dostojnikach carskich: „Przed kilku miesiącami sprowadzono z Petersburga do Moskwy i osadzono w więzieniu w Kremlu wybitniejszych dostojników rządów carskich, Chwostowa, Bieleckiego i innych. Dnia 5 września prezydyum komisyi nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucyą postanowiło wszystkich dostojników tych rozstrzelać. Wiadomość o wyroku rozbiegła się szybko pomiędzy oddziałami czerwonej gwardyi i robotnikami, zamieszkałymi w sąsiadującej z miejscem kaźni dzielnicy. Olbrzymie tłumy żołnierzy i robotników zebrały się na miejscu, gdzie miał być wykonany wyrok. Rozlegały się wrogie okrzyki: „Skazywałeś ty na śmierć, a teraz sam będziesz rozstrzelany!" W odpowiedzi na to Szczeglowitow zawołał, że przez całe życie swoje nie podpisał ani jednego wyroku śmierci. Bieleckij, pod wpływem prawdopodobnie instynktownego strachu, usiłował uciec, ujrzawszy jednak potrójny kordon, z rezygnacyą opuścił głowę. Najspokojniej zachowywał się duchowny Wostorgow, który jeden z pierwszych został rozstrzelany. Do chwili wykonania wyroku skazani nie wiedzieli, jaki ich los czeka. Gdy wezwano ich przed komisyę nadzwyczajną, prosili o pozwolenie napisania listów pożegnalnych do rodzin. Prośbie tej jednak odmówiono.

Jak wiadomo, razem z byłymi dostojnikami carskiego rządu zostali wówczas rozstrzelani i bracia Lutosławscy.

MUZEUM DZIEWICY ORLEAŃSKIEJ W PARYŻU. Paryski „Excelsior" zaproponował założenie muzeum Dziewicy Orleańskiej. Anatol France, zapytany o opinię w tej sprawie, doradził wybranie na muzeum pięknej budowli biskupów Desens, pochodzącej z czasów Dziewicy. Budynek ten, zakupiony przed paru laty przez miasto Paryż, celem ochronienia go od zagłady, nie został jeszcze przeznaczony do żadnego specyalnego celu. Gdy muzeum zostanie powołane do życia, obiecał Anatol France podarować mu dwie kule kamienne z czasów oblężenia Paryża 1429 roku, znalezione przy zakładaniu kolei podziemnej i piękny gobelin, przedstawiający koronacyę Karola VII w Reims.

SZCZĘŚCIE I UPADEK KRÓLA FERDYNANDA. W hotelu wiedeńskim Krantza na wiosnę 1912 r. podpisali przedstawiciele państw bałkańskich traktat tajny przeciwko Turcyi, ewentualnie Austro-Węgrom. Tajemnica była dochowaną tak doskonale, że ówczesny austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Berchtold nic a nic zrazu o samym fakcie podpisania traktatu, ani potem czas dłuższy nic dokładniejszego o jego treści nie wiedział. Uważał też i zalecał delegacyom wspólnym króla Ferdynanda, jako wielkiego przyjaciela Austro-Węgier, podczas, gdy w rzeczywistości — jak potem wyszło na jaw — tenże sam król Ferdynand w owym traktacie tajnym zobowiązał się do pójścia na Austro-Węgry z armią 250 tysięcy żołnierzy bulgarskich na wypadek, gdyby te ostatnie nie chciały oddać Serbii, po zwycięstwach nad Turcyą, wybrzeża albańskiego. Zwycięstwo przyszło; hr. Berchtold istotnie nie chciał oddać Albanii północnej z wybrzeżem Serbii, król Ferdynand jednak, zamiast pójść na Austryę, zdradził Serbię, napadł na tę ostatnią i na Grecyę i zostawszy sromotnie pobity, tylko solidarności dynastycznej króla Karola rumuńskiego zawdzięczał, że koalicya bałkańska wtedy nie obsadziła Sofii. Zatem wówczas skończyłoby się panowanie wnuka króla Ludwika Filipa, wnuka, który i po Orleanach i po Koburgach wziął cały spadek inteligencyi i zalet, oraz wad charakteru obu dynastyj. W tej wojnie nie okazał wielkiego daru przewidywania. Gdy w jesieni 1915 r. przystąpił do wojny, wydał manifest, który się — dosłownie — zaczynał temi słowy: „Bulgarzy! Wojna eu[illegible]ka dobiega już końca". Z wszystkich omyłek króla Ferdynanda ta była najcięższą i dla narodu, który go wybrał na monarchę i dla niego samego. Obecnie jest królem bez korony i człowiekiem bez przyjaciół. Stambułow, którego się pozbył w sposób bezwzględny, jest teraz pomszczonym.

POŻÓŁKŁA BIELIZNA. Powszechnym sposobem odżółcania bielizny jest moczenie jej w chlorku. Sposób to wprawdzie skuteczny i łatwy, ale chlorku nie wszędzie dziś można dostać i musimy przyznać, iż środek ten ogromnie materyał osłabia i, użyty nieostrożnie, dziurawi bieliznę. Lepszym, chociaż może nie tak szybko działającym czynnikiem, jest zwykła maślanka. Po odjęciu masła pozostałą maślankę zostawiamy kilka dni, żeby [illegible] skwaśniała; następnie maczamy w niej bieliznę, pozwalając jej tak moknąć przez dłuższy czas, t. j. kilka godzin. Bardzo zżółkłe kawałki można zostawić całą noc. Przepiera się następnie dokładnie i powtórnie pierze się już tylko w miękkiej wodzie z mydłem, poczem doskonale spłukuje. Jeżeli bielizna nie straciła zupełnie swej żółtości, należy powtórzyć [illegible] tosamo postępowanie, aż do zupełnego skutku. („Gospodyni polska").

ZBIORY ŚLIWEK W BOŚNI wypadły wybornie, oceniono je na 20.000 wagonów. Dziewięć tysięcy wagonów oddano do wysuszenia, 5.000 tysięcy wagonów na produkcyę śliwowicy, 1.500 wagonów na fabrykacyę moszczu. Poczyniono starania celem umożliwienia konserwacyi większych ilości śliwek także na przyszłość. Cena za 100 kg. wynosi 320 koron.

NEKROLOGIA.

W Witkowie, pow. radziechowskim zmarł Dr Bolesław Maciszewski, lekarz powiatowy, osierocając żonę i dziecko. Zmarły był synem Dra Maurycego, radcy szkolnego i długoletniego dyrektora gimnazyum w Tarnopolu. Urodził się w r. 1884, odbywszy gimnazyum w Tarnopolu, studyował medycynę na Uniwersytecie Jag., gdzie w r. 1910 uzyskał stopień doktora medycyny, poczem był czas jakiś asystentem. Po odbyciu praktyki osiadł w Tarnopolu. Z chwilą wybuchu wojny powołany do wojska, odznaczył się w bitwie pod Gródkiem, za co otrzymał signum laudis i awans. Podczas kampanii w Karpatach nabawił się tyfusu i zapalenia płuc, z których po długiej kuracyi wyszedł niezdolnym do służby wojskowej. Zamianowany lekarzem powiatowym w Witkowie, niezmordowaną pracą, zdolnościami i poświęceniem zaskarbił sobie uznanie i przywiązanie najszerszych warstw ludności. Gdy w ostatnich czasach nawiedziła powiat radziechowski epidemia hiszpanki, zwalczał ją wszelkiemi siłami, nie zważając na niebezpieczeństwo dla swego, trudami wojennymi mocno nadwątlonego zdrowia. Wreszcie, zachorowawszy sam na tę chorobę, wkrótce uległ, kończąc jako ofiara swego zawodu i wojny, swój krótki, a pracowity żywot. Cześć jego pamięci!

Wiadomości telegraficzne.

O prasie berlińskiej.

Ze względu na trudności techniczne przy składaniu dzisiejszego numeru popołudniowego, spowodowane zamknięciem dopływu gazu, musimy odłożyć do jutrzejszego wydania porannego wiadomości z pism berlińskich.

Zaznaczamy tylko, że cała prawie prasa berlińska występuje z długą krytyką odpowiedzi prezydenta Wilsona, a ton jej, miejscami wstrzemięźliwy, wybucha irytacyą, a nawet zapowiada **dalszą walkę.**

NAPOLEON CYBULSKI.

Nauka wobec wojny.

(Ciąg dalszy).

Opierając się wyłącznie na badaniach objektywnych i czysto logicznych wnioskowaniach, nauka rzeczywiście nie posiada w sobie żadnych pierwiastków, któreby ją stawiały w opozycyi do idei morderstwa lub niszczenia zabytków, bez względu, jakie formy te idee przybierają. I rzeczywiście, jak fakty z obecnej wojny świadczą, nauka i jej reprezentanci, z całym ogromem ich zdobyczy, bez najmniejszej opozycyi stanęli pod sztandarem militaryzmu i pozwolili zastosować do celów niszczenia człowieka i jego dobytku takie środki i sposoby, o których jeszcze przed niewielu laty, nawet w najbujniejszej wyobraźni człowiek nie śmiał marzyć: samoloty, statki podwodne i nadpowietrzne, telegrafy i telefony bez drutu, samochody pancerne, działa niosące na odległość 80 kilometrów i więcej, wybuchy, powodujące wyrwy w korze ziemskiej, które, podobnie jak trzęsienia ziemi, pochłaniają nie tylko pojedynczych ludzi, lecz i całe wsie. Wszystkich tych środków i sposobów dostarczyła nauka ścisła nie tylko bez najmniejszego protestu, lecz z zupełnem wyparciem się siebie, okazało się bowiem, że jest niepomną tego, że przy tem niszczy sama siebie, swoje środki, niezbędne dla dalszego rozwoju, swoich przedstawicieli, którzy na mocy prawa siły ginęli równie, jak inni, od wynalezionych przez nich samych środków niszczenia.

Tak ludzkość zużytkowała ten swój bezmierny skarb, ten najniezbędniejszy środek dla dalszego postępu, ten jedyny środek, który zapewnia ludzkości byt na powierzchni globu ziemskiego bez względu na coraz większy jej przyrost, niepodobna bowiem ani określić granic wiedzy ludzkiej, ani przewidzieć, jakie zdobycze może osięgnąć nauka w przyszłości.

Cóż tedy dziwnego, że człowiek, żyjący przeważnie życiem indywidualnem, a takich przecie są miliony, z nienawiścią gotów wystąpić wobec religii i nauki i całej współczesnej kultury. I oto jest grunt, na którym nie tylko w Rosyi mógł wykwitnąć bolszewizm ze wszystkiemi swemi przejawami najbrutalniejszego barbarzyństwa, lecz nie wątpliwie wcześniej, czy później, w tej lub innej formie zjawi się ruch w całym świecie, objętym naszą współczesną cywilizacyą, jako protest przeciwko fałszowi i obłudzie, panującym w naszem życiu społecznem, a popierającym panowanie przemocy i siły, oraz podtrzymującego ich kapitalizmu, przesiąkającego do gruntu naszą kulturą.

To, co obecnie przeżywamy w Europie, jakkolwiek w nieporównanie mniejszym zakresie, zdarzało się już na ziemi niejednokrotnie. Wśród pewnych przyjaznych warunków narody, zamieszkujące pewne okolice na powierzchni ziemi, stopniowo coraz bardziej przewyższały inne, będące w mniej dogodnych warunkach, tak pod względem rozwoju wiedzy praktycznej rolnictwa, budownictwa, przemysłu, jak również w rozmaitych dziedzinach sztuki i nauki, słowem, wysuwały się stopniem swej kultury poprzed inne. Następnie okoliczności zewnętrzne lub wewnętrzne tak się układały, że rozpoczynał się upadek we wszystkich kierunkach i z poprzedniego blasku pozostawały tylko ruiny, jak świadczą wykopaliska, na podstawie których późniejsze pokolenia odtwarzały obraz dawniejszego stanu. Tak było z Assyryą, Egiptem, Małą Azyą, Fenicyanami, Macedonią, Grecyą i Rzymem. Wszystkie te etapy kultury ludzkiej bynajmniej nie tworzyły jakiejś ciągłej nieprzerwanej linii, przeciwnie, bywały oddzielone od siebie wiekowemi przerwami zupełnego upadku, w okresie których zaledwo, jak iskierki, tliły się tu i ówdzie słabe ślady dalszej pracy ducha ludzkiego, jak n. p. w wiekach średnich, tym okresie prawie zupełnego uśpienia nauki i wszelkiego postępu umysłowego.

To, co się dzieje obecnie, jest, jak mi się zdaje, groźnem memento dla naszej ery. Nie tylko na tę groźę wskazują okropności rewolucyi bolszewickiej w Rosyi, gdzie, jak wielu uspokaja siebie, kultura bynajmniej nie przesiąkała narodu, lecz tworzyła raczej tylko bardzo cienki pokost dla ogromnej, nieracyonalnie, a właściwie słabo i źle zorganizowanej masy ludu, lecz za tem przemawia stan nastroju umysłów mas także w innych państwach, jak n. p. te, wprawdzie tylko okresowe, lecz nigdy zupełnie nie wygasające zaburzenia warstw pracujących, te fermenty dążące od szeregu lat do podkopania potęgi kapitału, a szczególnie kapitalistów, i przygotowujące materyały wybuchowe na przyszłość; fermenty te wojna obecna wszędzie uczuła coraz bardziej i dostarcza im coraz więcej materyału surowego w postaci przykrej i wytężającej pracy, którą się pod przymusem obarcza lud, w postaci braku najniezbędniejszych środków żywności, ubrania i t. p., w postaci faktu, który zawsze bywał najbardziej silnym czynnikiem rozkładowym w społeczeństwie, wzrastającego coraz bardziej nierównomiernego rozdziału kapitału i wszelkich bogactw. Już sam fakt, że wojna wymagała w obecnych stosunkach puszczenia w ruch ogromu miliardów, musiał spowodować z konieczności większe różnice posiadania; do tego jeszcze bardziej się przyczyniły stosunki, które zapanowały w państwach prowadzących wojnę: zła, niedokładna i mająca liczne braki wogóle organizacya polityczna, nieprzezorność odpowiedzialnych czynników, jak również niesłychany niczem nie krępujący się egoizm i chciwość rozmaitych jednostek, bądź stojących na czele wszelkich centrali, bądź pośredniczących we wszelkich dostawach i rekwizycyach i t. p., które w czynności swojej n[illegible] powały się najmniejszemi względam[illegible] cznemi. Wygłodzone i ginące z zimna [illegible] żnych epidemii masy ludowe z jedne[illegible] ny, i dochodzące do obłędu z przesy[illegible] żywania grupki jednostek z drugiej, [illegible] czynniki w wysokim stopniu nieprzyja[illegible] wytworzenia społecznego współżycia [illegible] najlepsze pożywki dla hodowli kultu[illegible] dowolenia, protestu i oburzenia, któ[illegible] sze prowadzą do czynów najbardzi[illegible] społecznych.

Gdy nauki ścisłe, jak wykazałem [illegible] bez najmniejszego protestu stanęły [illegible] gach militaryzmu, ekonomia poli[illegible] społeczna, gdy się rozpoczęła wojn[illegible] nie ustąpiła z placu i w organizacy[illegible] nej poczęły działać najrozmaitsze [illegible] nia, które nie liczyły się w zupełn[illegible] sadami ekonomicznemi, a często [illegible] najprostszą chłopską logiką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Rzepki.